

Przewozów Regionalnych. - Dzięki dogodnym przesiadkom w Rzeszowie (rozkład jazdy dostosowany będzie do

szawy, rozmiarów i wieku litwe dzięki staraniom kampanii społecznej KochamKolej.pl. Pierwszy promocyjny

nie sąsiadujemy za przejazd? Szczegółowy rozkład jazdy można sprawdzić w wy-

padzie z nasza. - W listopadzie ubiegłego roku złożyliśmy wniosek o dofinansowanie do Urzędu Marszałkowskiego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2014 - 2020. W tej chwili jest on w trakcie oceny, a rozstrzygnięcie zaplanowano na kwiecień. Jeśli gmina uzyska dofinansowanie na odbudowę strażnicy, jeszcze w tym roku będziemy mogli rozpocząć inwestycję - informuje Dominika Kozak z Urzędu Gminy w Tryńcu.

**CHODACZÓW.** Stuletnia strażnica kolejowa czeka na odbudowę

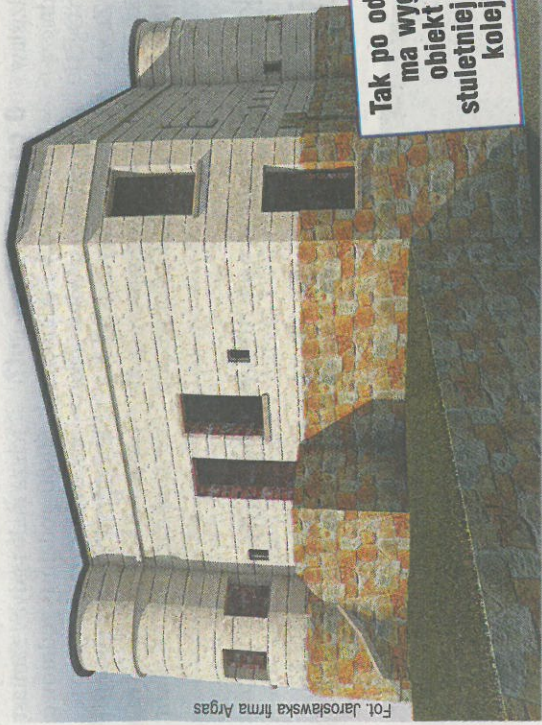
## Na razie jest ruina, ma być turystyczna perełka

Agata Flak

aflak@supernowosci24.pl

Między Tryńcą a Grodziskiem Dolnym znajduje się ponad stuletnia strażnica kolejowa, o której istnieniu do tej pory wiedzieli tylko nieliczni. W ubiegłym roku gmina Tryńca nieodpłatnie przejęła zabudowę od spółki PKP. Dzięki dofinansowaniu, o które urzędnicy się starają, zaniedbany budynek ma szansę stać się ciekawą atrakcją na mapie turystycznej Podkarpacia.

Tak po odbudowie ma wyglądać obiekt ponad stuletniej strażnicy kolejowej.



Fot. Jarosława Litwa Argas

mały zamek strażnicę kolejową widać z każdego pasażera, który chociaż raz jechał pociągiem na trasie Przeworsk - Stalowa Wola. Miejsce nazywają ją „Wachhaus”. Aby jednak poznać jej tajemnicę, należy cofnąć się do czasów zaborów. Austro-węgierski budynek wraz z mostem kolejowym na rzece Wisłok zbudowano w 1905 r. Jego zadaniem była obrona mostu przed nagłym atakiem rosyjskiej kawalerii. We wrześniu 1914 r. strażnica została zdobyta przez Rosjan. Pod niemiecką okupacją budowla służyła za posterunek niemieckiej straży kolejowej.

Po II wojnie światowej obiekt opadł w ruinę, jest jednak szansa na je-

### CBA w starostwie ROPCZYCE.

Jak udało nam się ustalić w CBA, agenci odwiedzili urząd w ubiegłym czwartek, działali na polecenie Podkarpackiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przystępności Zorganizowanej i Korupcji w Rzeszowie. Jak poinformowało nas Biuro Prasowe CBA, agenci zabezpieczyli w urzędzie dokumenty na polecenie prokuratury.

ArtG

Niewiele więcej dowiedzieliśmy się w samym starostwie. - Faktycznie byli u nas funkcjonariusze CBA - mówi starosta, Witold Darlak. - Zabezpieczyli u nas dokumenty i elektroniczne nośniki danych. Nie mogę jednak nic więcej powiedzieć, bo zostałem zobowiązany do tajemnicy.

Starosta dodał jeszcze, że wizyty CBA się nie obawia, bo nie ma nic do ukrycia.

### 500 mln zł odszkodowania za odcinek A4 Tarnów - Dębica?

DĘBICA.

Wykonawcy odcinka A4 Dębica - Tarnów złożyli pozew przeciw GDDKiA domagając się 500 mln zł w ramach rozliczeń kontraktu, którego nie dokończyli.

Odcinek budowało konsorcjum firm konsorcjum irlandzkiego SIAC Construction (lider) oraz PBG i dwóch jego spółek zależnych - Hydrobudowa Polska i Aprilia. Droga miała być wybudowana do lipca 2012 roku. Gdy czas ten minął, a budowa była daleko od zakończenia, doszło do zerwania umowy. Obydwie strony, tj. GDDKiA oraz wykonawcy, wzajemnie obarczają się winą za zerwanie. Kon-

sorcjum uważało, że GDDKiA nie wywiązywała się ze swoich obowiązków. Oskarżyło ponadto inwestora o zaniżanie wydatków, nieprawidłowe przygotowanie dokumentacji oraz odrzucanie rozszerzeń wykonawcy. GDDKiA twierdziła, że to wykonawcy nie wywiązywali się z warunków umowy.

Konsorcjum wykonawców nie zamierza zrezygnować z dochodzenia swoich roszczeń i pozwało GDDKiA do zapłaty 500 mln zł. Tymczasem odcinek dokończyło inne konsorcjum i od jesieni 2014 roku jest on oddany do użytku.

ArtG



Fot. Artur Geller